

Niemcy zbudują stadion

Architekci, którzy dwa lata temu zaprezentowali koncepcję burszynowej Baltic Areny, dostali od władz Gdańska zlecenie na szczegółowy projekt stadionu. Miasto zapłaci im za to 33 mln zł

MIKOŁAJ CHRZAN

Zakończyliśmy negocjacje z architektami - ogłosił wczoraj prezydent Paweł Adamowicz. Cały projekt dostaliśmy do końca 2008 r. Ale do końca lipca architekci dostarczą nam już materiały niezbędne do wystąpienia o pozwolenie na budowę. We wrześniu będziemy mogli ogłosić przetarg na roboty ziemne.

Architekci, o których mówił Adamowicz, to konsorcjum firm: RKW Rhode Kellerman Wawrowsky Polska, RKW Rhode Wawrowsky Kellerman Düsseldorf HPP Henrich-Peschning&Partner, także z Düsseldorfu. To właśnie firma RKW jest autorem koncepcji Baltic Areny - jako świeżego się na burszynowo-stadionu piłkarskiego na 44 tys. kibiców. Koncepcję poznaliśmy w lutym 2006 r., kiedy jeszcze nikt - poza garstką entuzjastów - nie wierzył w Euro 2012 w Polsce. Burszynowy projekt spodobał się nie tylko w Urzędzie. Kiedy w mediach pojawiają się informacje o mistrzostwach, jako ilustracja często wykorzystywana jest właśnie wizualizacja Baltic Areny.

Na razie była to jednak koncepcja (miasto zapłaciło za nią dwa lata temu 150 tys. zł). By rozpocząć budowę, potrzebny jest szczegółowy projekt. Urzędnicy planowali, że przystąpię do ta sama firma, która wygra przetarg na budowę stadionu (system

RAFAL MALKO



Od lewej: prezydent Paweł Adamowicz, Andrzej Duch, dyrektor wydziału architektury gdańskiego magistratu i Wojtek Grabanowski z niemieckiej firmy RKW pokazali wczoraj gotową umowę na zaprojektowanie Baltic Areny

„zaprojektuj i wybuduj”). Ale ten plan się zmienił, bo UEFA boi się, czy Polacy zdążą z przygotowaniem do Euro 2012 i oczekuje od wszystkich miast gospodarzy raportów z postępu w pracach nad stadionami... co dwa tygodnie. Urzędnicy postanowili więc, że projekt tu potrzebują, jak najszybciej. Zgodnie

z ustawą o zamówieniach publicznych, nie musieli ogłaszać przetargu, mogli negocjować z firmą, która zrobi projekt jak najszybciej - wybór padł więc na autorów wstępnej koncepcji.

Niemcy mają doświadczenie w budowie stadionów. Projektowali m.in. stadion Schalke 04 w Gelsenkirchen

(61 tys. miejsc), Volkswagen Arena w Wolfsburgu (30 tys.) oraz obiekty w Leverkusen, Norimberdze i Mannheimim. - Czasu jest bardzo mało, ale zdążymy - mówi wczoraj Wojtek Grabanowski z RKW. Zapowiedział, że jego firma, która w Polsce do tej pory miała biura tylko w Warszawie, otwo-

rzy placówkę w Gdańsku. Baltic Arena na nie jest jedyną inwestycją projektowaną przez RKW w Gdańsku - ta sama firma projektuje także kompleks apartamentowo-usługowy przy ul. Szafarnia (inwestor Dhrelli Bekao). Zakochanie negocjacji to niejedyna nowość związana z budową Baltic Areny. Adamowicz ujawnił, że by przyspieszyć inwestycję, najpierw zostanie ogłoszony przetarg na roboty ziemne - wyrównanie terenu ogrodów działkowych i wbić pali, na których stanie stadion. Równolegle rozstrzygany będzie przetarg na zasadniczą budowę obiektu. Taki sam wariant zastosowano w przypadku budowy hali sportowo-widowiskowej w Sopocie, choć nie przyspieszyło to prac. Protesty walczyły o kontrakt firm spowodowały, że przetarg na wbić pali przeciągał się o pół roku.

- Tym razem chcemy tego uniknąć. Planujemy serię spotkań z największymi firmami budowlanymi z Polski i Europy, które będą potencjalnymi wykonawcami Baltic Areny - mówił Adamowicz. - Będziemy dostarczać im na bieżąco informacje, tak, by o stadiumie wiedzieli wszystko, jeszcze zanim ogłoszony będzie przetarg. Będą mieli więcej czasu na zapoznanie się z dokumentacją i przekonanie się, jak bardzo zależy nam na terminowej budowie obiektu. Liczę, że dzięki temu zmniejszyły ryzyko protestów. ●